

jak igłą, przekłuwał balon próżności. Umarł kilka dni po przeprowadzeniu egzaminów z filozofii, bo wykladał do końca. Padł jak drzewo, nagle i nieuchronnie.

Bezpośrednie wspomnienia o ks. prof. Aleksandrze Usowiczu CM, naszym drogim Konfratrze, będą z czasem blednąć, bo takie są koleje losu i ludzkiej pamięci. Następne pokolenia seminarzystów i księży będą przechowywać i przekazywać jedynie okruchy wspomnień, wyobrażając sobie równocześnie Jego sylwetkę. Jednak nigdy nie usłyszą Jego głosu, głosu zdecydowanego, ważącego słowa, zabarwionego ironią i okraszonego od czasu do czasu figlarnym uśmiechem na twarzy. I chociaż z fotografii patrzy na nas poważnie i przenikliwie, to wiemy, że za maską surowości krył się człowiek o szlachetnym sercu, wielkiej dobroci i nieprzeciętnej inteligencji. Niech taki Jego obraz pozostanie w naszej pamięci.

Ks. dr Krystin Banko CM

Z HISTORII POLSKIEJ MYŚLI FILOZOFICZNEJ

T. Pawlikowski, *Filozofia teoretyczna ks. Aleksandra Usowicza*, Kraków 2012, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 180 + nlb ss. 16 (wkładka fotograficzna).

Zdarzają się w życiu spotkania, które, dzięki swojej szczególnej jakości, owocują pragnieniem jakiegoś ich uwiecznienia, ocalenia od zapomnienia. Bez wątplenia do takich spotkań należy zetknięcie się z niezwykłą osobowością Księdza Profesora Aleksandra Usowicza CM. Wszyscy, którym dane było z Nim przebywać, rozmawiać, słuchać Jego wykładów, zgodnie oceniają, że były niezapomniane i pozostawiały w duszy nieprzemijający ślad.

W dziesięć lat od śmierci Profesora otrzymujemy do rąk książkę, której Autor – niejako czyniąc zadość owemu powszechnemu pragnieniu ocalenia od zapomnienia – podejmuje próbę całościowej charakterystyki życia i twórczości Księdza Aleksandra Usowicza. Tak się również szczęśliwie składa, że książka ukazuje się w roku obchodów

100-lecia istnienia Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy, a więc na jubileusz tej uczelni, w której Ksiądz Aleksander Usowicz – co jest ewenementem na skalę Platona – wykładał najdłużej, bo przez okres pięćdziesięciu lat.

Autor doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że próba całościowego opracowania filozofii teoretycznej Księdza A. Usowicza i zaszeregowania jej do konkretnej szkoły – na przykład do takiej czy innej odmiany tomizmu – stanowi z wielu powodów niełatwe przedsięwzięcie. Większość z tych powodów zostaje przez Autora wyłuszczone w sposób dogłębny i świadczący o wnikliwym wmyśleniu się w wieloraki dorobek Profesora. Jednak na każdym kroku daje o sobie znać pewna bezradność, jaka opanowuje Autora, kiedy staje w obliczu niezwyklej dokonań i osobowości Profesora A. Usowicza. Ta bezradność świadczy o tym, że Autor ma głębokie i trafne wyczucie tego, z czym i z Kim ma naprawdę do czynienia.

A Kim Profesor Aleksander Usowicz był naprawdę? – Z całą pewnością nie był tylko nauczycielem i filozofem akademickim; nie był kimś, kto „produkuje” niezliczone rozprawy filozoficzne, które miałyby mu zapewnić odpowiednio głośną sławę i tak zwane nazwisko. On po prostu BYŁ FILOZOFEM, a więc MIŁOŚNIKIEM MĄDROŚCI *par excellence*. Rozumiał, że cnota w swym najbardziej filozoficznym i najwznioślejszym znaczeniu polega – jak to genialnie wyrażał Platon – na zrzekaniu się przyjemności, na swoistym odłączaniu się duszy od ciała (*χωρισμός ψυχῆς ἀπό σώματος*), na „wprawianiu się w umieranie” (*Fedon*, XII, D, E), na postępowaniu drogą Erosa, tzn. na wysiłku wznoszenia się ku niewyraźalnemu, nieporównywalnemu z niczym „pięknemu w sobie”. Te najwyższe, najświętsze tajemnice Erosa nie jest łatwo przeniknąć, nawet „choćbyś szedł śladami dobrego przewodnika” (*Uczta*, XXVIII).

Zatem, wspomniana bezradność Autora ma jak najbardziej głębokie uzasadnienia. Bowiem trudno nie być bezradnym wobec takiej bezradności, która stanowi fundamentalne doświadczenie Filozofa i charakteryzuje Jego *modus vivendi*. Autorowi niniejszej książki należą się słowa uznania i wdzięczności za próbę ukazania, przybliżenia Czytelnikowi filozofii Profesora Aleksandra Usowicza, a raczej sylwetki Kogoś, kto był „wielkim bezradnym” wobec tego, co niewyraźalne.

Ks. dr Wojciech Paluchowski CM